

TU ZACZYNA SIĘ TWOJA PODRÓŻ

BEZPŁATNY MAGAZYN MDA S.A.

MDA
MAŁOPOLSKIE DWORCE AUTOBUSOWE S.A.

Nowy Sącz do zwiedzania.
Nowy Sącz do zjedzenia

str. 6

Świat zachodni. To co
wspólne i odmienne

str. 17

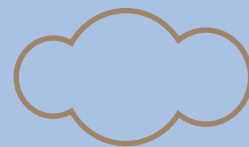
Szlakiem
małopolskich murali

str. 20

MARZEC
NR 1111/2023
ISSN: 2698-0624

**W podróżowaniu
ważna jest pokora**

Małgorzata Kożuchowska



DRODZY CZYTELNICY!

Wraz z pierwszym dniem wiosny trafia w wasze ręce najnowszy numer „Twojej Podróży”. Co w nim znajdziecie?

Zaczynamy od fantastycznej wystawy, którą obejrzycie w Muzeum Nowej Huty. To powrót do dzieciństwa w czasach PRL-u. Zobaczycie tutaj między innymi Misia Uszatka i Coralgola, figurki żołnierzyków, drewnianego konika na biegunach, czy Koziołka Matołka. Nie zabraknie również trzepaka i komputera Atari. To wystawa dla całej rodziny.

Kolejny przystanek to Nowy Sącz. Zofia Jurczak, autorka bloga podrozepokulturze.pl oprowadzi nas po Sądeckczyźnie odkrywając mniej znane i niszowe atrakcje. Jeśli ktoś jest bardziej zainteresowany sferą kulinarną koniecznie musi zwiedzić Nowy Sącz szlakiem... lodowym. Sądeckie lody wpisane są na listę Małopolskich Produktów Tradycyjnych.

Małgorzata Kożuchowska – aktorka teatralna i filmowa zdradza, dlaczego w podróżowaniu ważna jest pokora oraz czego podróże uczą i co dają. To przede wszystkim możliwość kolekcjonowania wspomnień, do których w dowolnej chwili można powrócić. Podkreśla, jak ważny jest szacunek do tradycji i kultury miejsca, w którym przebywamy. Opowiada także o swoim jeszcze niespełnionym podróżniczym marzeniu.

Monachium – stolica Bawarii i raj dla piwoszy. Ta pełna życia metropolia zachwyca wielokulturowym stylem i znakomitym jedzeniem. Odkrycie z nami zakamarki i tajemnice miasta, które przecież jest na wyciągnięcie ręki. Dotrzecie tam prosto z Dworca Autobusowego MDA w Krakowie.

Podróżowanie zazwyczaj utożsamiane jest ze sporymi wydatkami. Pokażemy wam, że da się zwiedzać świat, smakować go i realizować marzenia bez nadwyrężania portfela. Być może takie oszczędne podróże będą jeszcze bardziej ekscytujące? Przeczytajcie nasze wskazówki i cieszcie się z kolejnych wypraw.

Michał Futyra, podróżnik, którego poznaliście już w poprzednim numerze, przybliży nam tym razem charakterystykę cywilizacji zachodniej. Opowie o tym czym wyróżnia się na tle innych kultur, dzięki czemu czyni ją jeszcze bardziej intrygującą.

Na koniec powędrujemy po Małopolsce tropem street artu. Nie sposób zliczyć wszystkich powstałych tu murali. Wystarczy krótki spacer, aby natknąć się na prawdziwe arcydzieła. Zobaczycie, że sztuka jest w stanie odmienić miejską rzeczywistość, opowiadać historię i poruszać ważne tematy społeczne. Wycieczka tropem małopolskich murali będzie z pewnością czymś wciągającym i zaskakującym.

Katarzyna Prygiel
Redaktor Naczelna

KRAKÓW

Kasy – górna płyta

poniedziałek–niedziela
06:00–20:45



Przechowalnia bagażu



Kantor

Kasy – dolna płyta

poniedziałek–niedziela
05:15–21:45



Defibrylator



Płatność kartą

Punkt Informacji Turystycznej

poniedziałek–piątek
07:00–19:00



Wi-Fi



Gastronomia

sobota–niedziela
08:00–16:00

NOWY SĄCZ

Kasa i informacja

poniedziałek–piątek 06:00–18:45
sobota 07:00–16:45
niedziela 09:00–18:45



Przechowalnia bagażu



Defibrylator

Po zamknięciu kasy informacji pasażerom udzielają Dyżurni Ruchu



Płatność kartą



Wi-Fi

www.mda.malopolska.pl

MDA
MALOPOLSKIE DWORCE AUTOBUSOWE S.A.

www.pks.pl
Sprzedaż biletów
online

pks.pl

Infolinia dla podróżnych 703 40 30 30

z telefonów komórkowych oraz telefonów stacjonarnych. Opłata za każdą rozpoczętą minutę połączenia wynosi 2,58 zł brutto. Infolinia udziela informacji dotyczących działalności operacyjnej dworców. Nie udziela informacji w zakresie zawartych umów.



@mda_malopolska



facebook.com/
MalopolskieDworceAutobusowe

05

TEŹ WYSTAWĘ
NAJFAJNIEJ JEST
ZWIEDZIĆ CAŁĄ
RODZINĄ

10

TU MOŻE ZACZAĆ
SIĘ TWOJA PODRÓŻ

17

ŚWIAT ZACHODNI.
TO CO WSPÓLNE
I ODMIENNE

22

ZNAJDŹ RÓŻNICE

06

NOWY SĄCZ
DO ZWIEDZANIA.
NOWY SĄCZ
DO ZJEDZENIA

13

ROZMÓWKI
ZE SMAKIEM

20

SZLAKIEM
MAŁOPOLSKICH
MURALI

23

FOTOSTORY

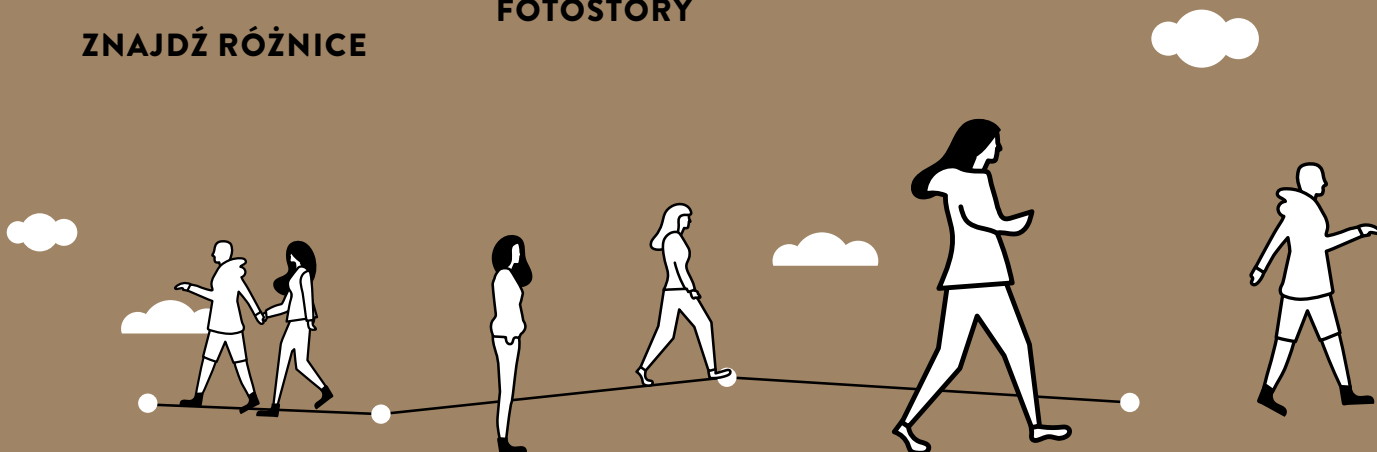
08

 W PODRÓŻO-
WANIU WAŻNA
JEST POKORA

14

SPOSOBY
NA TANIE
PODRÓŻOWANIE

SPIS TREŚCI





JOANNA WNUK-NAZAROWA

WANDA

premiera 1.04
2.04, 4.04, 5.04

Mecenas Opery Krakowskiej

Partner Główny Opery Krakowskiej

Partner Opery Krakowskiej

Patroni medialni Opery Krakowskiej

1 URODZINY PUNKTU INFORMACJI TURYSTYCZNEJ

30 tys.

turystów odwiedziło
Punkt Informacji Turystycznej

> 11 tys.

osób korzystających z oferty Punktu
stanowili turyści zagraniczni

> 10 tys.

bezpłatnych informatorów
trafiło do rąk turystów

msiT

Małopolski
System
Informacji
Turystycznej

Punkt Informacji
Turystycznej należy do
Małopolskiego Systemu
Informacji Turystycznej
i posiada certyfikat Polskiej
Organizacji Turystycznej.

W Punkcie do nabycia:

- ulotki oraz bilety do małopolskich atrakcji turystycznych.
- bezpłatne broszury oraz katalogi.
- pamiątki z Krakowa.
- mapy turystyczne.

Obsługa:

w języku polskim oraz angielskim

Godziny otwarcia:

poniedziałek - piątek
7:00 - 19:00
soboty, niedziele, święta
8:00 - 16:00

TEŹ WYSTAWĘ NAJFAJNIEJ JEST ZWIEDZIĆ CAŁĄ RODZINĄ

Kilkaset eksponatów (zabawek, gier, wydawnictw, fotografii) zebrano na wystawie „Trzepaki, Reksio, Atari” w Muzeum Nowej Huty – oddziale Muzeum Krakowa, mieszczącym się w dawnym kinie Światowid (os. Centrum E1). To wystawa niezwykła z kilku powodów.

Po pierwsze dlatego, że jest adresowana do różnych pokoleń, a organizatorzy namawiają do zwiedzania całymi rodzinami. Bo kto lepiej niż dziadkowie, babcie, mamy i tatusie opowie dzieciom i wnukom o tym, jak bawiono się i spędzano czas wolny w PRL-u?

Po drugie, ponieważ nie jest to tradycyjna wystawa, na której nie wolno niczego dotykać. Owszem, część eksponatów umieszczono w gablotach, równocześnie jednak zaplanowano wiele przestrzeni interaktywnych, na których po prostu można się bawić – klockami, układankami, grammi, lalkami, misiami, autkami..., a także zagrać w klasy, Państwa Miasta, bierki, pchełki i kapsle, poczytać komiksów i książki.

Po trzecie dlatego, że ma osobną ścieżkę zwiedzania dla dzieci, którą stworzyli uczniowie i uczennice Szkoły Podstawowej nr 52 w Krakowie. Na wystawie Ich opowieść przypisano dwójce dziecięcych narratorów – Zosi i Antosiowi, którzy odbyli podróż w czasie i opowiadają rówieśnikom o tym, czego się dowiedzieli.

W centrum wystawy stanął trzepak. W PRL-u był najważniejszym miejscem na podwórku. To przy nim się umawiało i spotykało, bawiono, rozmawiało. To przy i na nim rodziły się przyjaźnie na lata i pierwsze miłości. Był on też jednym z najbardziej okupowanych miejsc wystawy podczas jej wernisażu. Każdy chciał mieć na nim zdjęcie, podobnie zresztą jak przy starym komputerze, fliperze, czy figurkach Misia Uszatka oraz Colargola, które występowały w popularnych dobranockach.



Fot. Marcin Gullis/ Muzeum Krakowa

Wystawę można oglądać do 7 stycznia 2024 roku, od poniedziałku do piątku w godz. 10-17, a w sobotę i niedzielę w godz. 10-18. Bilety można kupić zarówno na miejscu, jak i online. To bardzo dobry pretekst, żeby odwiedzić Kraków. Najlepiej całą rodziną.

NOWY SĄCZ DO ZWIEDZANIA. NOWY SĄCZ DO ZJEDZENIA

ZOFIA JURCZAK – PODROZEPOKULTURZE.PL



Fot. archiwum UMWM, Cerkiew pw. św. Dymitra w Sądeckim Parku Etnograficznym

Czy jest po co jechać do Nowego Sącza? I czy jest tam co zwiedzać? A atrakcje bardziej niszowe? Lokalne smakołyki? Na te i parę innych pytań odpowiadam w tym artykule.

Numerem jeden na liście atrakcji Nowego Sącza jest Miasteczko Galicyjskie

Miasteczko Galicyjskie to odpowiedź na pytanie jak żyło się w dawnej prowincji monarchii austro-węgierskiej. Zajrzyjcie tu m.in. do dziewiętnastowiecznych zakładów i pracowni: zegarmistrza, fotografa, dentysty, fryzjera, apteki, na pocztę i sklepu kolonialnego.

Oczywiście można się zżymać, że Miasteczka Galicyjskie to potiomkinowska wioska. Że tylko udaje austrowęgierskie miasto. To są argumenty, z którymi polemizować nie sposób. Ale w niczym to Miasteczku Galicyjskiemu nie umniejsza. Bo wszystkie obiekty to repliki autentycznych budynków m.in. ze Starego Sącza i Ciężkowic. W dodatku każdy domek w Miasteczku Galicyjskim, ma swojego opiekuna, który oprowadza po jego wnętrzu. Można też coś przekąsić w kopii karczmy żydowskiej z Orawki, a nawet przenocować w ratuszu.

Drugą największą atrakcją Nowego Sącza jest Sądecki Park Etnograficzny

Innymi słowy skansen. Tu, w odróżnieniu od Miasteczka Galicyjskiego, z którym Sądecki Park Etnograficzny graniczy, znajdziecie same oryginalne budowle, żadnych rekonstrukcji. A że Sądeczyzna przez lata była etnicznym i kulturowym tygłem, to w skansenie zobaczycie zagrody Pogórzan, Lachów, Górali Sądeckich, Łemków, Romów oraz mniejszości niemieckiej.

Najcenniejsze zdobycze sądeckiego skansenu to osiemnastowieczne świątynie: kościół katolicki z Łososiny Dolnej, cerkiew greckokatolicka z Czarnego oraz zbór ewangelicki ze Stąd (wszystkie czynne!) oraz siedemnastowieczny dwór szlachecki z unikatowymi polichromiami.

Ale moją ulubienicą jest biedacka kurna chata z Łabowej, którą do lat 90.



Fot. archiwum UMWM, Miasteczko Galicyjskie

XX w. zamieszkiwał pewien wiekowy abnegat, który z nieścielenia tóżka uczynił swoją filozofię życiową. I jego tóżko wciąż jest niepościelone! Sądecki Park Etnograficzny można zwiedzać z przewodnikiem i jest to opcja, którą bardzo polecam.

Ale to nie Miasteczko Galicyjskie i Sądecki Park Etnograficzny okazały się dla mnie największymi odkryciami Nowego Sącza. Ten tytuł należy się Marii Ritter

Maria Ritter – czy to nazwisko mówi coś państwu? Pewnie nie, bo sława malarki właściwie nie przekroczyła granic Sądecczyzny. A szkoda, bo ta pani była niestychanie utalentowana. I nauki u najlepszych pobierała: m.in. w Paryżu u Ferdynanda Legera.

Pomijając epizod w Ciechocinku (gdzie zarabiała na studia jako nauczycielka) i studia, Maria Ritter całe życie spędziła w Nowym Sączu. W mieszkaniu na pierwszym piętrze kamienicy przy Rynku 2. Mieszkała z siostrą. Ona malowała i udzielała się społecznie, a siostra zajmowała się domem. Dwa lata przed śmiercią Maria Ritter przeszła wylew, efektem którego był prawostronny paraliż. Ostatnie obrazy maluje więc lewą ręką. I tak je podpisuje.

Ritter była malarką niestychanie płodną. Pozostawiła po sobie kilka tysięcy obrazów oraz liczne polichromie (w tym w kościele z Łososiny, który zwiedza się w Sądeckim

Parku Etnograficznym). Kilkadziesiąt prac można obejrzeć w jej dawnym mieszkaniu, dziś galerii. By ją zwiedzić wpieryw trzeba zgłosić taką chęć w innym oddziale Muzeum Okręgowego w Nowym Sączu – Domu Gotyckim.

Zabawna sprawa, Nowy Sącz nowy jest tylko z nazwy

Może nie aż tak stary jak Stary Sącz, ale jednak. W 2022 roku skończył 730 lat. Z tej okazji nie odbudowano zamku (z czasów Kazimierza Wielkiego), który wyleciał w powietrze w czasie II wojny światowej. Dziś o jego istnieniu przypomina garstka ruin i **Baszta Kowalska**.

W ogóle Nowy Sącz to głównie dziewiętnastowieczna architektura. Stare miasto roi się od eklektycznych i secesyjnych kamienic, niektórych zdumiewająco okazałych. Prym wiedzie wspaniały ratusz dumnie zdobiący duży nowosądecki rynek. Zegar w wieży był scenerią wojennego love story ze zbiegłą z getta Żydówką i pomocnikiem zegarmistrza w rolach głównych. Berta przez trzy miesiące, pod nosem Niemców, ukrywała się w mechanizmie czasomierza. I dzięki temu przeżyła wojnę! Choć do końca życia nie wyzbyła się wstrętu do zegarów.

To rzetelność wymaga wspomnieć o **deptaku na Jagiellońskiej, bazylice św. Małgorzaty** (gotyk, ale niestety wielokrotnie przebudowywany) i **Domu Gotyckim** nieopodal.

Kończąc temat muzeów w Nowym Sączu, do zwiedzenia mamy jeszcze **Gmach Główny Muzeum Okręgowego** w dawnej siedzibie NBP. Tu z kolei warto zwrócić szczególną uwagę na wystawę Bolesława Barbackiego – kolejnego nowosądeckiego malarza, o którym reszta Polski pewnie nie słyszała (ze szkodą dla reszty Polski).

Kogo muzea nie interesują, może zwiedzić Nowy Sącz szlakiem lodowym. Na szlaku znajduje się dziesięć lodziarni, w tym i takie, których wyroby wpisano na listę Małopolskich Produktów Tradycyjnych, a Ludwik Jerzy Kern stawiał je w wierszu „Od Homera” tymi słowami: te lody co smakują tak jak w żadnym innym mieście. O mapkę szlaku lodowego poproście w Informacji Turystycznej (ul. Szwedzka 2).

Tekst jest skróconą wersją artykułu, który pierwotnie ukazał się na blogu podrozepokulturze.pl.



Zofia Jurczak – kulturoznawczyni (UJ), laureatka Stypendium Twórczego Miasta Krakowa. Prowadzi bloga www.podrozepokulturze.pl (na Instagramie [instagram.com/podrozepokulturze.pl](https://www.instagram.com/podrozepokulturze.pl)). Dwukrotna finalistka Turystycznych Mistrzostw Blogerów. W 2023 roku ukażą się jej dwie książki o Krakowie.

W PODRÓŻOWANIU WAŻNA JEST POKORA



Fot. Nina Eberhardt / Stori9

Fot. Nina Eberhardt / Stori9

Małgorzata Kożuchowska

aktorka filmowa i teatralna. W 1994 r. ukończyła Państwową Wyższą Szkołę Teatralną w Warszawie i dołączyła do zespołu Teatru Dramatycznego, z którym związana była do 2005 roku. Następnie do 2014 r. była aktorką Teatru Narodowego. Współpracowała z warszawskimi teatrami: Na Woli, Komedia i IMKA, Narodowym Centrum Kultury w Warszawie, Teatrem Polskim w Bielsku-Białej, Teatrem Polskiego Radia i Teatrem Telewizji Polskiej. W 2011 r. otrzymała Medal Świętego Brata Alberta za wspieranie osób niepełnosprawnych. W latach 2018–2020 była wiceprezesem Związku Artystów Scen Polskich. Uhonorowana Brązowym Medalem „Zastużony Kulturze Gloria Artis” i Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Twoja Podróż: Czym są dla pani podróże? Wypoczynkiem/dotądowaniem baterii, czy bardziej okazją do poznawania nowych rejonów świata, ich mieszkańców i kultur, smaków?

Małgorzata Kożuchowska: Podróże to integralna część mojego życia. Stanowią dla mnie zarówno sposób na naładowanie baterii, odprężenie, jak i okazję do poznawania nowych rejonów świata, ich mieszkańców, kultur i smaków. Każda podróż to nowe niezapomniane doświadczenia i sposób na poznanie samego siebie, ponieważ niekiedy stajemy przed nowymi dla siebie wyzwaniami i sytuacjami. Dzięki nim nieustannie się rozwijam, ale też czuję się wolna i niezależna.

Woli pani podróżować samotnie, czy w większym gronie, na przykład rodzinnym?

Nigdy nie podróżowałam w pojedynkę, zawsze starałam się dzielić to doświadczenie z ważnymi dla mnie osobami; początkowo z przyjaciółmi, teraz głównie z rodziną. Wymaga to dłuższego planowania i nieco więcej kompromisów, ponieważ wówczas musimy mieć na uwadze potrzeby i możliwości wszystkich uczestników wyjazdu, do wszystkich musimy dostosować plan podróży... ale to wspaniałe doświadczenie, które przynosi mnóstwo radości i satysfakcji. Pozwala nie tylko spędzić ze sobą więcej czasu, ale też wzmocnić rodzinne więzi i tworzyć wspomnienia, do których możemy w każdej chwili wrócić. Uwielbiam patrzeć na mojego synka, który chłonie jak gąbka nowe kultury i z zapartym tchem poznaje nowe miejsca. Dla Niego każdy wyjazd to zupełnie nowe emocje i przeżycia.

Co jest dla pani ważniejsze: wygoda czy przygoda?

Jak już wspomniałam podróże traktuję zarówno jako wypoczynek, jak i okazję do poznawania



Planuje pani podróże starannie, czy działa bardziej spontanicznie?

Ponieważ moja praca jest specyficzna i dość dynamiczna z wyprzedzeniem planuję terminy wyjazdów. Zdarza się też, że w destynacjach, do których się wybieramy wyszukujemy top atrakcje, które musimy zobaczyć, ale zazwyczaj jesteśmy otwarci na to, co przyniesie los i co polecą mieszkańcy danego regionu.

Czy ma pani ulubione kierunki podróży, miejsca do których wraca pani regularnie, a może nawet chciałaby pani w nich kiedyś zamieszkać?

Tak. Mam miejsca do których lubię wracać i mimo tych częstych odwiedzin nie tracę swojego

nowych miejsc i kultur. Wyjeżdżamy rodzinnie, więc niezwykle ważne jest dla mnie połączenie wygody i przygody. Tak, aby zadbać o nasze bezpieczeństwo, ale też brak nudy i przeżycia, które zapadną w naszej pamięci na długo. Mam również na swoim koncie kilka podróży do odległych zakątków świata odbytych na zasadach law budget i z plecakiem... pająki na ścianach, karaluchy czy brak łazienki też przeżyłam, a rekompensatą za te niedogodności były dziewicze widoki lub odcisk mojej stopy na pustej rajskiej plaży z muszlami wielkości półmiska...

uroku. Kocham Mazury latem i Tatry zimą. Regularnie wracam do Rzymu i Paryża. Lubię też USA i myślę, że mogłabym tam zamieszkać na jakiś czas. Ale wiem, że po jakimś czasie bardzo tęskniłabym za Polską.

Które z odwiedzonych miejsc najbardziej panią zaskoczyło albo zachwyciło?

Świat jest piękny i bardzo zróżnicowany więc mam poczucie, że tak jak pewnie nigdy nie zobaczę wszystkiego, to też nigdy nie znudzą mnie podróże. Pamiętam, że ogromne wra-

żenie a wręcz wzruszenie wywołał we mnie widok Wielkiego Kanionu. I choć widziałam go wcześniej na zdjęciach i filmach to jego piękno i skala zrobiły na mnie ogromne wrażenie.

O jakiej podróży pani wciąż marzy, które miejsca chciałaby zobaczyć na własne oczy?

Marzę o Antarktydzie. Kiedyś zostałam zaproszona do podróży, w której miałam wziąć udział w obrączkowaniu niedźwiedzi polarnych... niestety nie doszła do skutku ze względu na moje zobowiązania teatralne. Jest to więc w moim poczuciu pewne niespełnienie, które chciałabym kiedyś zrealizować. Pociąga mnie ta surowość klimatu i krajobrazu, a jednocześnie podziw dla nieprawdopodobnych zdolności aklimatyzacyjnych wielu gatunków zwierząt, które żyją w tym miejscu. Nie bez znaczenia jest też dla mnie świadomość przemijalności związana z ociepleniem klimatu. Niestety mam poczucie, że są miejsca na ziemi, które jeśli chcesz zobaczyć musisz się pośpieszyć. Byłam lata temu na Borneo. Wspięłam się na szczyt Kota Kina Balu (5000 npm) i odwiedziłam sanktuarium orangutanów. Potem przeleciałam nad tą wyspą lokalnym samolotem i zapamiętałam ją jako wielką zieloną płamę...Dziś nie wygląda już tak jak kiedyś, naturalne lasy zostały wykarczowane pod uprawy palm z których produkuje się olej palmowy. Zwierzęta zostały pozbawione swoich domów, a monokulturowe uprawy wyjąławiają ziemię. Smutne to.

W podróżowaniu ważna jest pokora. Kiedy odwiedzamy nieznanne dalekie krainy powinna towarzyszyć nam świadomość, że jesteśmy intruzami, więc musimy zachowywać się z szacunkiem dla mieszkańców i zwyczajów panujących w danym miejscu.

TU MOŻE ZACZYĄĆ SIĘ TWOJA PODRÓŻ

MONACHIUM

– gdzie tradycja splata się z nowoczesnością.



Styszycie Monachium i myślicie? Pierwszymi skojarzeniami są zapewne Bayern i Oktoberfest. Stolica Bawarii ma zdecydowanie więcej do zaoferowania, aniżeli tylko odbywający się pod koniec września słynny piwny festiwal. Monachium to trzecie największe miasto w Niemczech, ma ponad 1,5 miliona mieszkańców. Dla turystów z Polski zazwyczaj bywa przystankiem w drodze w Alpy. Warto jednak albo zaplanować tam nieco dłuższy postój, albo wybrać się specjalnie. Zwłaszcza, że dotrzecie tam autobusem bez przesiadek.

W jednym z najpiękniejszych miast Niemiec tradycja płynnie splata się z nowoczesnością. To miejsce, gdzie zwiedzicie zabytki i muzea, ale też po prostu dobrze się zabawicie i zrobicie wyjątkowe zakupy.

Jesteście wielbicielami historii i zabytków? Musicie koniecznie zobaczyć **Pałac Nymphenburg** (czyli Nimf) – to

jeden z piękniejszych na świecie i najpiękniejszy w Europie kompleks pałacowo-parkowy, który przed laty był rezydencją Wittelsbachów.

Zajrzyjcie też na znajdujący się w centrum miasta, a wytyczony za panowania Henryka Lwa **Plac Mariacki**, przy którym mieszczą się najciekawsze i najstarsze zabytki miasta. Odwiedźcie wzniesioną na miejscu XIII-wiecznej kaplicy **Katedrę Najświętszej Marii Panny** (z charakterystycznymi dwoma bliźniaczymi wieżami), w której znajduje się grobowiec Ludwika IV. Obejrzyjcie też budynek **Ratusza**.

Jednym z najbardziej zatoczonych miejsc Monachium jest **Karlsplatz** (Plac Karola). Pośrodku znajduje się nowoczesna fontanna – popularne miejsce spotkań i odpoczynku w gorące dni, które w zimie zamienia się w... lodowisko. Zobaczycie tu **Pałac Sprawiedliwości** (Justizpalast) oraz przylegającą do placu bramę miejską



Karlstor (jedną z trzech zachowanych bram miejskich Starego Miasta).

Nie możecie również pominąć **Rezidenz** (czyli Rezydencji), którą budowano od końca XVI do połowy XIX w. To zespół wielu budowli zgrupowanych wokół dziesięciu zamkniętych lub półotwartych dziedzińców. Budowle reprezentują przegląd stylów architektonicznych od renesansu przez barok i rokoko po klasycyzm. Jest też efektowne **Muzeum Rezydencji**.

A skoro jesteśmy przy muzeach, to koniecznie odwiedźcie założone w 1903 roku przez inżyniera Oskara von Millera **Deutsches Museum**, w którym obejrzyjecie eksponaty z różnych dziedzin nauki, techniki i przemysłu.

Kunstareal to monachijska Dzielnica Sztuki, z wieloma muzeami i przestrzeniami artystycznymi. W jej centralnej części znajdują się trzy klasyczne muzea: **Stara**

Pinakoteka (Atle Pinakothek), **Nowa Pinakoteka** (Neue Pinakothek) i **Pinakoteka Nowoczesna** (Pinakothek der Moderne). Ta ostatnia jest jednym z największych na świecie muzeów sztuki XX i XXI wieku. Z kolei w Starej Pinakotece zobaczycie dzieła malarstwa europejskiego od XVI wieku po rokoko, m.in.: obrazy El Greco, Rembrandta, Rubensa, Bruegela czy Velazqueza.

Warto odwiedzić też **Brandhorst Muzeum**. Kolekcjoner Udo Brandhorst zaoferował Wolnej Republice Bawarii swoje zbiory i wybudował muzeum. Jego fasadę pokrywa 36 000 sztabek szkła ceramicznego w 23 kolorach. Na trzech piętrach muzeum zobaczycie ponad 700 dzieł klasyki sztuki nowoczesnej, m.in.: Józefa Beuysa, Andy'ego Warhola, czy Bruce'a Naumana.

Co jeszcze warto zrobić w Monachium? Na przykład wejść po 306 stopniach na **Wieżę Peterskirche**. Wieża



WIDOK NA KATEDRĘ NAJŚWIĘTSZEJ MARII PANNY



ENGLISCHER GARTEN O ŚWICIE

kościół Św. Piotra stoi w samym sercu miasta, jest więc świetnym punktem widokowym na jego panoramę. Melomani z pewnością chętnie odwiedzą najstarszą w Niemczech i jedną z najbardziej renomowanych na świecie **Bawarską Operę Państwową**, która stoi tuż obok Rezydencji.

Jesteście już trochę zmęczeni zwiedzaniem? Możecie odpocząć w **Englischer Garten** (czyli Ogródzie Angielskim), założonym w 1789 roku. Mnóstwo zieleni i leniuchujących ludzi, zadbane trawniki, woda, zwierzęta, spokój i... **Strumień Eisbach** – jedno z popularniejszych miejsc na świecie do uprawiania rzeczno surfing. Możecie też wybrać się **Olympiapark München**, czyli parku potężnego z kompleksem obiektów sportowych, w których odbywały się Letnie Igrzyska Olimpijskie w 1972 roku. Dodatkową atrakcją jest **wieża widokowa Olympiaturm** i **Muzeum BMW**.

Kibice z pewnością będą również chcieli odwiedzić **Stadion Allianz Arena**, zbudowany z cienkich, foliowych poduszek wypełnionych suchym powietrzem. Każdą z nich można oddzielnie podświetlić na biało, czerwono lub niebiesko – warto to zobaczyć, choć na stadionie Bayernu Monachium nie wpadniemy już przypadkiem na Roberta Lewandowskiego.

Jesteście smakoszami? Musicie wpaść na **Viktualienmarkt** – plac targowy, na którym można kupić m.in. świeże sery, mięso, kwiaty. Warto też zajrzeć do monachijskich delikatesów Dallmayr. Na pierwszym piętrze budynku mieści się ceniona restauracja o tej samej nazwie. Łasuchy odwiedzą z pewnością **Elly Seidl** – najstarszy monachijski sklep z pralinkami **Pralinenkonfiserie**.

Gdzie się zabić? **Kultfabrik** to miejsce skupiające ponad 25 klubów, dyskotek, barów, hali koncertowych oraz restauracji. **Schwabing** to dzielnica kusząca uroczymi uliczkami, pięknymi zabytkami, ekskluzywnymi sklepami oraz znakomitymi restauracjami. Z kolei **Maxvorstadt** to dzielnica słynąca z modnych knajpek, które chętnie odwiedzają artyści.

A na deser coś dla piwoszy: **Hofbräuhaus am Platzl** – historyczny browar i piwiarnia dworska przy Platzl. To jedna z najstynniejszych piwiarni na świecie.

Na tym atrakcje Monachium się nie kończą. Przyjedźcie i przekonajcie się sami.

Co trzeba zjeść?

Weisswurst – biała kiełbasa z cielęciny doprawiona skórką z cytryny i dużą ilością natki pietruszki.

Brezn – precle najczęściej obficie posypane gruboziarnistą solą.

Haxe – bawarska golonka z niesamowicie chrupiącą skórką, podawana z sosem pieczeniowym i knedlem.

Leberkäsesemmel – zapiekany pasztet wątrobiany podawany na ciepło, najczęściej jako szybka przekąska.

Münchner Schnitzel – sznycel po monachijsku doprawiony przed usmażeniem musztardą i chrzanem.

Käsesuppe mit Hackfleisch – bawarska zupa serowa z mięsem mielonym.

ROZMÓWKI ZE SMAKIEM

Dzień dobry – Guten Morgen
Cześć – Hallo / Tschüss
Dobry wieczór – Guten Abend
Do widzenia – Auf Wiedersehen
Do zobaczenia – Bis bald
Dobranoc – Gute Nacht
Mitego dnia – Einen schönen Tag noch
Na imię mam... – Mein Name ist...
Słabo mówię po niemiecku – Ich spreche kaum Deutsch
Tak/Nie – Ja/Nein
Dziękuję – Vielen Dank
Proszę – Bitte
Przepraszam – Entschuldigung
Jak się masz? – Wie geht's?
(Bardzo) Dobrze – (Sehr) Gut
Na zdrowie – Gesundheit
Wakacje – Urlaub
Lotnisko – Flughafen
Konsulat – Konsulat
Bilet – Fahrkarte
Autobus – Der Bus
Dworzec autobusowy – Der Busbahnhof
Bilet w jedną stronę – Die Hinfahrkarte lub einfache Fahrkarte
Poproszę jeden bilet do... – Eine Fahrkarte nach... bitte
Kiedy przyjeżdża pociąg? – Wann kommt der Zug an?
Czy mógłby mi Pan wskazać drogę do...? – Können Sie mir den Weg nach ... zeigen?
Zakaz parkowania – Parken verboten
Autostrada – Autobahn
Dom – Haus
Wolne pokoje – Freie Zimmer
Ile kosztuje...? – Wieviel kostet das...?
Ile płacę? – Wie viel bezahle ich?
Rachunek – Rechnung
Czy można płacić kartą? – Kann ich mit Karte bezahlen?
Sklep – Geschäft
Kantor – Wechselstube
Apteka – Apotheke
Restauracja – Restaurant
Kawiarnia – Café



PRZEPIS

Składniki:

500 g mięsa mielonego wołowego lub
wołowo-wieprzowego
1 cebula
2 pory
750 ml bulionu warzywnego
400 g sera topionego
200 g śmietany 18%
1 łyżka oleju
sól, pieprz, gałka muszkatołowa

W garnku o grubym dnie rozgrzać olej i wrzucić mięso. Smażyć do zrumienienia często mieszając. Dodać pokrojoną w piórka cebulę i pora pokrojonego w plasterki. Smażyć do zeszklenia. Wlać bulion i doprowadzić do wrzenia. Następnie dodać ser topiony i mieszać aż do rozpuszczenia. Dodać śmietanę i ponownie wymieszać. Doprawić do smaku solą, pieprzem i świeżo startą gałką muszkatołową.

Guten Appetit – Smacznego



KÄSESUPPE MIT HACKFLEISCH
ZUPA SEROWA Z MIĘSEM MIELONYM



SPOSOBY NA TANIE PODRÓŻOWANIE



Dzisiejszy świat stoi przed nami otworem. Coraz więcej osób pragnie podróżować i zwiedzać różne miejsca na świecie, nie zawsze posiadając odpowiedni budżet. Nie oznacza to jednak rezygnacji z ciekawych podróży oraz realizacji swoich marzeń. W tym artykule pragniemy przedstawić kilka sposobów na podróżowanie, bez zbytecznego nadszarpnięcia portfela.



1. Weź kalendarz i planuj!

Jednym z najważniejszych sposobów na tanie podróżowanie jest wykonany odpowiednio dobry plan. Im wcześniej zaczniemy planować naszą podróż, tym większe mamy szanse na znalezienie tanich biletów, noclegów oraz atrakcji turystycznych. Swoje plany należy poczynić nawet kilka miesięcy wcześniej, aby rozeznac się w najlepszych ofertach.

2. Zostań łowcą okazji!

Jeśli marzymy o niskobudżetowym podróżowaniu, warto abyśmy potrafili znaleźć różnego rodzaju okazje. W sieci możemy odnaleźć wiele stron, na których porównamy ceny biletów lotniczych, czy miejsc noclegowych, ale także znajdziemy rabaty na bilety wejściowe do poszczególnych atrakcji. Do wielu z nich studenci mają całkowicie darmowe wejście, jak np. do Luwru w Paryżu, Muzeum Watykańskiego w Watykanie, Muzeum Historii Naturalnej w Londynie, czy Canal Ring w Amsterdamie.

3. Powiedz zdecydowane „TAK” komunikacji miejskiej.

Korzystanie z transportu publicznego, to jedna z najtańszych opcji przemieszczania się w wielu miastach w Polsce, ale i na świecie. Warto poznać sieć połączeń, ceny biletów, aby móc uniknąć korzystania z drogich taksówek czy wynajmu samochodu.

4. Śpij i śnij o przygodzie!

Wybierajmy tanie noclegi, ponieważ to one stanowią najważniejszy i niekiedy najdroższy element wyjazdu. Bez trudu znajdziemy wiele opcji taniego zakwaterowania. Najbardziej popularnymi miejscami są hostele, w których można wynająć łóżko w pokoju wieloosobowym. Warto też skorzystać z kwatery w prywatnych domach lub pokusić się o tzw. home swapping, czyli wymianę mieszkaniem w ustalonym czasie między dwiema zainteresowanymi stronami.

Pamiętajmy jednak o bezpieczeństwie i sprawdzonych, a także zarejestrowanych miejscach!

5. Zasmakuj się w kulturze!

Jedzenie w restauracjach i barach może być kosztowne zwłaszcza w znanych turystycznych miastach. Jedźmy tanio i lokalnie. Warto poszukać ciekawych opcji, np. jedzenia na ulicy, stoiskach lub małych lokalach spożywczych. Nie bójmy się próbować lokalnych potraw i dań, są one tanie, smaczne i zbliżają nas do kultury miejsca, w którym przebywamy.

6. Pozasezonowy zawrót głowy!

Podczas gdy wszyscy wracają z urlopów my możemy cieszyć się wypoczynkiem w niskich, posezonowych cenach. Często wiąże się to z niższymi kosztami biletów oraz noclegów, a także innych atrakcji. Wszędzie będzie też pusto! Tłumy turystów nie odbiorą nam uroku podróży. Pamiętajmy również o możliwości oszczędzania na bagażach lub ubezpieczeniu podróżnym.

7. Na wycieczkę w większym gronie!

Podróże w pojedynkę wiążą się z innymi atrakcjami, niż te w grupie. Wielu podróżujących uwielbia zwiedzanie świata w pojedynkę i nie ma w tym oczywiście nic złego. Jeśli jednak nie mamy możliwości i odwagi, zabierzmy ze sobą przyjaciół. Zapewnimy sobie dobrą atmosferę wyjazdu, a także odciążymy swój portfel, bo koszty dzielą się na więcej osób. Jest to również bezpieczniejsza forma podróżowania!

8. Autostop – ruszaj bracie, dalej hooop!

Podróże kształcą nas samych, ale także wpływają na nasz rozwój i odwagę. Jeśli naszą wewnętrzną naturą jest ukryty w nas podróżnik - powinniśmy zastanowić się nad... autostopem! Jest to niekiedy darmowa forma zwiedzania niosąca za sobą mnóstwo korzyści. Poznajemy lokalnych mieszkańców, mamy możliwość szlifowania języka oraz przełamywania barier językowych. Jeśli podczas takiej formy podróżowania spotkamy osobę życzliwą, pokaże nam ona miejsca, które znane są tylko tamtejszej społeczności.

Podsumowując, tanie podróżowanie wcale nie oznacza rezygnacji z ciekawych miejsc turystycznych. Wymaga to większych nakładów pracy, planowania i dokonywania świadomych wyborów tańszych opcji podczas podróży.

Świat jest piękny, odkrywajmy go w każdym możliwym aspekcie. Bądźmy zdrowi, bezpieczni i głodni nowych przygód!



Krakowski Teatr
VARIETE | **REPERTUAR**
2023

KWIECIEŃ

BEZ SEKSU PROSZĘ

31.03 / piątek / 19:00
1.04 / sobota / 18:00
2.04 / niedziela / 17:30

**GRUPA AD HOC:
VARIETE'S IMPRO SHOW**

5.04 / środa / 19:00

CHICAGO

14.04 / piątek / 19:00
15.04 / sobota / 18:00
16.04 / niedziela / 17:30

**ME AND THAT MAN
/ koncert**

17.04 / poniedziałek / 19:00

DO DWÓCH

RAZY SZTUKA

18.04 / wtorek / 19:00
19.04 / środa / 19:00

**PRETTY WOMAN
- THE MUSICAL**

21.04 / piątek / 19:00
22.04 / sobota / 18:00
23.04 / niedziela / 17:30

VARIETE'S GREAT REVUE

28.04 / piątek / 19:00
29.04 / sobota / 18:00
30.04 / niedziela / 17:30



KRAKOWSKI TEATR VARIETE - INSTYTUCJA KULTURY MIASTA KRAKOWA

polujesz na idealny
prezent?



POSTAW
NA **KARTĘ
PODARUNKOWĄ**
MCK SOKOŁ

KARTA PODARUNKOWA MCK SOKOŁ jest rodzajem bonu. Po doładowaniu kwotą 50, 100 lub 150 zł można nią bezpiecznie i wygodnie płacić w kasie biletowej MCK SOKOŁ. Karta jest ważna 12 miesięcy od daty doładowania lub do momentu wyczerpania dostępnych na niej środków.

mcksokol.pl

[f](#) [@](#) [▶](#) /mcksokol

ŚWIAT ZACHODNI.

TO CO WSPÓLNE I ODMIENNE

Podróżując po krajach europejskich nie sposób nie odnieść wrażenia, że poruszamy się po znanym sobie świecie. Choć ludzie różnią się językami czy wyglądem, relatywnie łatwo się między sobą porozumiewają. Miasta, miasteczka i wsie, mimo regionalnych odmienności, również nie odbiegają od siebie charakterem czy układem przestrzennym. Słowem, wyruszając w podróż po Europie, wiemy, jak się odnaleźć na drogach i dworcach oraz czego się spodziewać po ludziach i ich zachowaniu. Dlaczego? Ponieważ wszyscy należymy do jednego kręgu cywilizacyjnego – cywilizacji zachodniej. Przy czym podobieństwo takie dotyczy zaledwie 13% wszystkich ludzi na ziemi...



Fot. Pixabay.com

Świat zachodni, czyli jaki?

Cywilizacja zachodnia różnie bywa nazywana: judeochrześcijańską, euroatlantycką, czy po prostu Zachodem. Niezależnie od tego jak ją określimy, zazwyczaj mamy na myśli szerszy zbiór kultur, potoczonych wspólnotą wartości, ideałów, norm i zachowań oraz sposobu rozumienia czasu oraz postrzegania otaczającej rzeczywistości.

Cywilizację zachodnią wyróżnia cecha szczególna. W jej skład wchodzi kraje, które nie zachowują bliskości geograficznej. Oprócz państw europejskich (z pewnymi wyjątkami) zaliczymy do niej kraje Ameryki Północnej (USA i Kanada) oraz Australię i Nową Zelandię. Dalece upraszczając, sytuacja taka jest konsekwencją podbojów kolonialnych Europejczyków.

Religia, która „wyprostowała” czas

Większość z nas zgodzi się, że dekalog jest zbiorem nakazów i zakazów moralnych, które niezależnie od

togo czy jesteśmy religijni czy też nie, należy w życiu przestrzegać (lub przynajmniej ich część). Cywilizację zachodnią kształtowało zatem chrześcijaństwo. Oprócz wpływu na szeroko rozumianą moralność, religia odcisnęła swoje piętno w tym, jak rozumiemy czas. Zastanówmy się przez chwilę jak dzielimy czas historyczny? „Przed naszą erą” i „po naszej erze”, która rozpoczęła się wraz z narodzinami Chrystusa. Takie wyznaczanie epok historycznych będzie dla muzułmanina, buddysty czy hindusa zupełnie nieintuicyjne. I nie tylko dla nich.

Religia chrześcijańska przyczyniła się również do tego, że pojęcie czasu wyobrażamy sobie linearnie, tzn. jako linię biegnącą z punktu A do punktu B. I to nieznośne momentami myślenie o czasie w kategoriach jednostki namacalnie odczuwanej, którą można przeliczać na walutę. Dowód? Dokończcie proszę zdanie: czas to... No właśnie. Pieniądz. Takie rozumienie czasu łączy nas wszystkich głównie w ramach świata zachodniego.



Fot. z archiwum Michała Futury



Fot. z archiwum Michała Futury

Piękno i logika

Słynne przysłowie głosi, że „piękne jest to, co się komu podoba”. Owszem, przy czym zawsze jest jakieś „ale”. Kanon piękna świata zachodniego wyznaczyła u zarańcuch dzieł sztuki antycznej Grecji, rzutując na to co określamy dzisiaj mianem piękna czy uznamy za atrakcyjne (patrząc na rzeźby z tamtego okresu szybko zdajemy sobie sprawę, że kult ciała nie jest wymysłem współczesności).

Druga kwestia to logika i abstrakcyjne myślenie. Podwaliny pod „zachodni” sposób myślenia również dały czasy Platona i Arystotelesa. Uznajemy jakieś

rozwiązanie za najlepsze tylko wtedy, gdy wydaje nam się logiczne lub przynajmniej zachowuje pozory logiki. Stawiamy bowiem często znak równości między logiką a prawdą. Aż chce się powiedzieć, że „to przecież logiczne”.

„Twarde prawo, ale prawo”

W cywilizacji zachodniej co do zasady nikt nie stoi ponad prawem. Prawem spisanim i zwyczajowym. Przekonanie, że normy prawne powinny być powszechnie stosowane w odniesieniu do każdego, uznajemy za standard. Nawet jeśli zgodnie z tacińską maksymą jest to prawo twarde, a czasami nawet krzywdzące. Podejście takie w ujęciu globalnym wcale nie jest oczywistością. Nie brakuje przecież miejsc na świecie, w których prawo jest narzędziem rządzących stosowanym do kontrolowania rządzonych. Odmiennie rozumie się też oczywiście z naszego punktu widzenia takie pojęcia, jak prawo własności, prawa człowieka, wolność słowa czy prawo do odmienności poglądów.

Granice myślenia

Wspólne fundamenty cywilizacyjne nie oznaczają wcale, że odmienności między dajmy na to Polakami, Niemcami czy Nowozelandczykami nie występują. Owszem odmienności są i to często istotne. Natomiast funkcjonowanie w obrębie tego samego kręgu cywilizacyjnego pozwala nam porozumieć się zdecydowanie łatwiej aniżeli z Chińczykami, Gabończykami czy Filipińczykami. Dzieje się tak, ponieważ granice mentalne naszego myślenia kształtują te same wartości, normy i idee.

Koloryt kultur narodowych

Oprócz „cywilizacyjnego zaprogramowania”, mieszkańcy świata zachodniego posiadają swoje unikatowe, nazwijmy je, narodowe DNA. Cały pokaźny dorobek, który czyni kulturę polską, norweską, portugalską i każdą inną wyjątkową i wartą odkrywania. Odwiedzając kultury choćby krajów sąsiedzkich, bliskich nam geograficznie, zauważamy niejednokrotnie z zaskoczeniem i fascynacją przejawy owej wyjątkowości: czeskie filmy, niemiecką literaturę, słowacką kuchnię, ukraińską waleczność...

Próbując uchwycić odmienności

Różnice wewnątrz cywilizacji zachodniej można mierzyć na wiele sposobów, a ich przejawem jest chociażby to, jak budujemy pozytywne relacje z innymi. Czy większą wartość ma dla nas słowo pisane jak dla Niemców?



Fot. David Mark z Pixabay

Czy jednak złożona komuś obietnica jak w przypadku krajów bałkańskich? Czy obdarowywanie ludzi kredytem zaufania jest standardem? Czy jednak wykazujemy się wysokim stopniem braku zaufania do innych? Czy celem spotkań jest „dobijanie” interesu? Czy może większy nacisk kładziemy na niezobowiązujące, wspólne spędzanie czasu dla poznania kogoś? Wszystkie te elementy różnią się w zależności od tego, którą kulturę narodową odwiedzimy.

To co wspólne i odmienne w ramach świata zachodniego czyni go ostatecznie intrygującym. Jesteśmy bowiem jak wielka rodzina, w której czujemy ze sobą nic elementarnego porozumienia. I to pomimo tego, że kłócimy się ze sobą, czasami spoglądamy na siebie krytycznym okiem, innym razem naśmiewamy się z siebie nawzajem. Ostatecznie jednak robimy to w ramach wspólnoty wartości i współdzielonych norm. Pamiętajmy o tym.



Fot. Patty Jansen z Pixabay



Fot. z archiwum Michała Futyry

Michał Futyra – wykładowca akademicki, trener biznesowy, szkoleniowiec i podróżnik, autor książki „Państwa Wyobrażone”, właściciel firmy szkoleniowej Michał Futyra Szkolenia Międzykulturowe (www.michalfutyra.com).

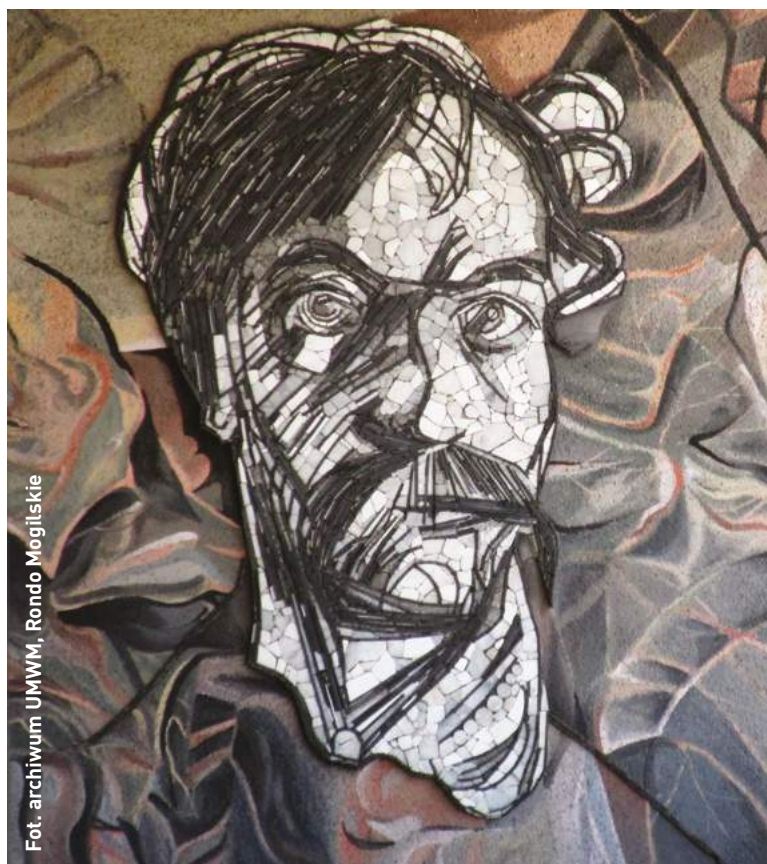
SZLAKIEM MAŁOPOLSKICH MURALI

Sztuka uliczna może być ciekawym pretekstem do wędrowki po Małopolsce. Najwięcej murali znajdziecie w Krakowie i Nowym Sączu, ale peretki można znaleźć także w innych miastach regionu. W Krakowie murali jest na tyle dużo, że jeśli ktoś chciałby wszystkie najciekawsze zobaczyć podczas jednej wizyty, to może mu się to nie udać. Wiele projektów powstało w ramach festiwalu ArtBoom, który zapraszał do współpracy artystów z najwyższej półki. Ich realizacje były więc nie tylko na wysokim poziomie plastycznym, ale też dobrze wpisywały się w kontekst miejsca. Niestety, część z nich już zniknęła z miejskiego krajobrazu.

Artur Wabik jest artystą sztuk wizualnych, kuratorem, publicystą i badaczem popkultury. Od końca lat dziewięćdziesiątych jest związany ze street artem, tworzy murale i instalacje w przestrzeni publicznej. Prowadzi też wycieczki szlakiem murali po Krakowie. Opowieść o nich zaczyna od najciekawszych.

– Bardzo charakterystyczny jest mural „Ding Dong Dumb” z dzwonem-megafonem na ścianie budynku przy ul. Piwnej, którego autorem jest Blu. Wielki pływający statek na Domu Mehoffera przy ul. Krupniczej, to dzieło Mariusza Warasa. Uwagę przyciąga mural „For God’s sake, censorship is everywhere” Michała Linowa znanego jako Pikaso przy ul. św. Wawrzyńca – wylicza Artur Wabik. – Kawatek dalej na ul. Wąskiej jest mural Pila Peleda, od którego zresztą ten skwerek dostał nieformalną nazwę skweru Judy. Przedstawia chłopca w kapturze w kształcie głowy lwa i koszulce z napisem „Juda” – dodaje.

Ścianę Muzeum Galicja przy ul. Dajwór zdobi praca Marcina Wierzchowskiego, nawiązująca do żydowskich wycinanek. Przy placu Bawót znajduje się kolejny żydowski mural grupy Broken Fingers z Hajfy. – Znajdziecie w nim elementy nawiązujące do secesji, do krakowskiej akademii, ale też do dziedzictwa żydowskich mieszkańców Kazimierza – opowiada Wabik. – Ciekawy mural z postaciami historycznymi. m.in. Kazimierzem Wielkim, Esterą i Heleną Rubinstein, można zobaczyć na ścianie przy ul. Józefa.



Kolejne skupiska murali są też wokół hotelu Forum, wokół Nowohuckiego Centrum Kultury, czy na rondzie Mogiłskim (projekty realizowane w ramach projektu „101 murali dla Krakowa”), gdzie znajduje się m.in. smoczy mural hiszpańskiego streetartowca Dulka oraz „Farbki” Olafa Ciruta.

– Przy ul. Kolberga jest kolejna bardzo fajna praca Ciruta, przedstawiająca ekipę remontową malującą... mural. Lubię też jego niewielki mural z ptaszkami miejskimi przy ul. Zaczarowane Koto w Bronowicach – mówi Artur Wabik.

Na rondzie Mogiłskim znajduje się też praca Mikołaja Rejsa „Carmen”, zainspirowana operą o tym tytule (lokalizacja jest nieprzypadkowa – w pobliżu mieści się budynek Opery i Operetki w Krakowie). Rejs jest też między innymi autorem muralu na budynku Thesaurus Cracoviensis (ul. Księcia Józefa 337), oddziału Muzeum Krakowa – przedstawia on spotkanie powracającego z odległych galaktyk Jana Twardowskiego (z kogutem) z małżonką, wspólnie otwierają skrzynię pełną planet znalezionych w trakcie podróży.



Fot. archiwum DWWM, Mural Jucab na Kazimierzu

Realizacji krakowskich jest oczywiście znacznie więcej.

Sporo ciekawych murali można obejrzeć także w Nowym Sączu, gdzie środowisko streetartowe działa prężnie od lat 90. XX wieku. – z pewnością należy odwiedzić dwa miejsca: Galerię na Wąskiej, gdzie co roku Mgr Mors tworzy nowy cykl dziesięciu obrazów oraz #serialnawegijskiej, gdzie na ścianie pod wiaduktem kolejowym przy ul. Węgierskiej prezentowane są cykle murali krótkotrwałych.

Ciekawych lokalizacji jest jednak o wiele więcej: ul. Wałowa 10 („Rodzinne historie”, Arstec), al. Stefana Batorego 44 („True Style”, Mors, Turbo, Suet, Urwis, Blew, Plik, Jerzy Rojkowski IMP2K, Dugi, Pojep, Leser), ul. Grodzka 6 (Mural

Rodziny Kohmannów, ArtStec), ul. Sienkiewicza 39 („Święto Dzieci Gór – SIEW”, Jan Raszpazjan), most wiszący nad rzeką przy rondzie Solidarności (praca Pawła Swanskiego), ul. Broniewskiego 16 („110 lat kina w SOKOLE – SIEW”, Jerzy Rojkowski), czy ul. Broniewskiego 8 („Kolej na ciebie”, Mgr Mors).

A skoro Nowy Sącz ma murale, to Stary Sącz nie może być gorszy. Kolejne prace ulicznych artystów zobaczycie przy ulicach: Jana Pawła II (wjazd do Starego Sącza), 11 listopada, Mickiewicza 33, czy w Cyganowicach, przy trasie EuroVelo 11.

Warto się wybrać też na spacer po Gorlicach. W różnych zakątkach miasta „czają się” wyjątkowe owady – okazy z entomologicznej kolekcji

ks. Bronisława Świeykowski. Mini murale ozdobiły budynki, mury, zakątki i zaułki Gorlic. Na podwórzu ratusza czai się nadobnica alpejska, na murze przy ul. Krętej – wojsitka zwyczajna, a przy ul. Korczaka – modliszka... W sumie owadzych rysunków powstało w Gorlicach dziesięć. Mgr Mors namalował też na ścianie kamienicy przy ulicy Wąskiej w Gorlicach mural przedstawiający Ignacego Łukasiewicza, twórcę pierwszej ulicznej lampy na świecie.

W Chrzanowie zobaczymy kilka murali zrealizowanych w ostatnich latach przez Annę i Marcina Czajów, którzy razem je projektują i wykonują.

W Niepotomicach, zaraz obok zamku zobaczymy mural według projektu Anny Kaszuby-Dębskiej, który był elementem jej projektu „Królowe” – podobiznę młodej Bony Sforzy przeniósł na ścianę Olaf Cirut.

W Bochni warto zerknąć na murale na Muzeum Motyli Arthropoda (ul. Czackiego 9). Jeden stworzyli Artur Wabik i Dagmara Matuszak (artystka po krakowskiej ASP), a drugi – Piotr Polowczyk. Przedstawiają oczywiście motyle, są to m.in.: niebieski Morpho menelaus – jeden z najbardziej spektakularnych motyli na świecie żyje w Peru, zielony Ornithoptera priamus występuje w Papui Nowej Gwinei, i pomarańczowa ćma zamieszkująca Birmę. Efektowny mural zdobi też Centrum Logistyczne Zasada Trans. 300-metrową ścianę pomalował Artur Wabik, którego prace spotkacie także na ulicach Krakowa (na przykład z Liberatorem, przy ul. Dąbrowskiego).

Murale zdecydowanie mogą się stać pretekstem do wielu małopolskich wycieczek!

ZNAJDŹ RÓŻNICE

Jest ich aż 10!



JA JUŻ ZNALAZŁEM!



BĄDŹ CZĘŚCIĄ NASZEJ PODRÓŻY



Wrzucaj zdjęcia na swój profil z #mda_malopolska, a my opublikujemy je w kolejnych numerach. Czekamy też na Twoje relacje z podróży pod adresem redakcja@mda.malopolska.pl

ŚLEDŹ NAS
NA INSTAGRAMIE
#mda_malopolska



REDAKCJA

REDAKTOR NACZELNY
Katarzyna Prygiel

ZESPÓŁ REDAKCYJNY
Monika Kowalik, Ryszard Kozik,
Bartosz Siuta, Agnieszka Pawetoszek

TWOJA PODRÓŻ

Bezpłatny magazyn

WYDAWCA Matopolskie Dworce
Autobusowe S.A.
ul. Mosiężnicza 3,
31-547 Kraków,
redakcja@mda.malopolska.pl
reklama@mda.malopolska.pl

OPRACOWANIE GRAFICZNE
Studio Graficzne Papercut

DRUK Grafikon

NAKLAD 7,5 tys. egzemplarzy

NA OKŁADCE

Małgorzata Koźuchowska
Fot. Nina Eberhardt / Stor9



KUPUJ BILETY W KASACH MDA

bezpieczeństwo - obsługa - wsparcie

pierwszeństwo wejścia

na pokład autobusu z biletem zakupionym w kasie (pod warunkiem przybycia na stanowisko co najmniej 15 min. przed odjazdem).

bezpieczeństwo transakcji

gotówkowych oraz bezgotówkowych w kasach.

możliwość zwrotu lub wymiany biletu bez dodatkowych kosztów

w sytuacji opóźnienia lub odwołania kursu.

30-dniowa przedsprzedaż biletów

w kasach (na wybrane połączenia).

obsługa okołosprzedażowa

oraz wsparcie w procesie reklamacji.

bogata oferta biletów

ponad 80 przewoźników na trasach krajowych oraz międzynarodowych. W sprzedaży bilety wieloprzejazdowe, okresowe i miesięczne.

Aktualności:

www.mda.malopolska.pl
www.facebook.com/MalopolskieDworceAutobusowe

Infolinia pasażerska:

703 40 30 30 (z telefonów komórkowych oraz z telefonów stacjonarnych krajowych).
Opłata za każdą rozpoczętą minutę połączenia wynosi 2,58 zł brutto). Infolinia udziela informacji dotyczących działalności operacyjnej dworców. Infolinia nie udziela informacji w zakresie zawartych umów.